

Moja droga! Kocham cię
[reklamę] obawia się żeby odjść
na lit. D. 1. 6. m. Prawdy
Ci wysłać winiecu: list D. 1.
nie jest takim jakimś po moim
osobistym. Wyprawy w opowia
dania, jak sama się wyraża
w komercie, - kiedy ja Ci załat
do zważenia najwięcej obow-
wzahu. To do rzeczy, zostawia
mię bez odpowiedzi starowosy,
nawet bez wdania w bliźni-
cie do niej, - kiedy ja należałem
na komercyjną potrzebę pojedrania
dwa nasyt. doprowadzenia
dwa sprasnych do zgody na jedro

wróci do domu waszego spoleg
 i blęza upoici dziei swoich tu
 Tobie, który dii cni potowey
 nie poriadu tego coś wasta a co
~~by~~ dziei swoje dai Ci ty uporobione,
 ale czemu stoi na przeszkodzie
 Panna R. — Powtarzam, i uwazam
 oddalenie Panny Rist za rzecz ko-
 rystną — po tem wyptwieu co
 zasto. Ale stobowi wiktory sobie i
 dzieiomu zapewnisz korystę od-
 daleniem Panny R. a przynaj-
mniej uwolnieniem jej od wszel-
 kich wygdum domu i dziei swoich
 obowiazkow, mianowicie zaś
 wygdum Amisi. Wistocie, widzę
 jak wiele trudności mieć moiesz do
 przeswyczenia żeby ją oddalić,
 przypuszczam że mogłabyś ją w domu

z
 zotwierić byle byś jej dierzy nie
 powierata Amisi, byle byś wyry-
 stko krypta dla niej ale nie
 przyjmowata nadal od niej żadney,
 zwłascz wygdum dziei, potugi.
 Nie daj Ci żadney wypisai
 przygotow jalicz spotrudz moztum
 i zktorych pomatoiu gęboley i
 boleiny rany w serach wryptuie
 estonlioi rodziny swojej, z powodu
 Panny R. O jednym pnieier muszę
 radziennic. Wtrypy mają żal nie
 tylko do Panny R. za ukrywanie
 przed niemi Amisi — ale jej prawi
 uminowolnien mają pewną obojęt-
 ność zbolatę dla samey Amisi
 z powodu odrobnienia wktorim
 bymana jest. I Mgż kwój, z two-
 jej strony, głoicno ubolewa nad

niezdrowem jej życiem wespół
z chorowitą i to jeszcze na nerwy
chorą (co już zastawia) orobą.
Wypuść, że nie proymij, jak Mąż
i Ojciec powala na to - przy takiej
siłom naschamie na "skłodliwost"
tego stowunku. Ale to nie uwalnia
Ciebie od winy... jeżeli rzecz sta
jaka -

Cale pytanie jest czy jest
lub nie jest ztą. Ale nie tylko
dla zdrowia Amusi, nie tylko dla
bolesnego wrazenia na jej całym
rodzicielstwie... nie. pytanie dla
mnie jest, jak Ci pisalem w
listie w styczniu rozporstym, - czy w
tej okolicznosci Ty sama, w Dobry
wierze ale przez zalezenie i upór,
nie popetuiasz greczku.

Jam się ośmielił napisać Ci i
sumienie mnie oskarża i Ty
jeżeli wbydzie i ~~prosto~~ popet-
uiasz grecku. Zależatem Ci abyś
zapytała o to kapłana doświadc-
zonego a nie lekającego się prawdę
Ci powiedzieć surową. Prosiłem
abyś w takim razie wstąpiła list
mój pod sąd takiego sędziego pod-
datu. i obiecałem że w takim
razie sam zamierzam, bo takie
zdanie koniesnie nas do jednego
sprowadzi sądu o tej całej rzeczy.
Najlepiej aby do tego przytąpi
od razu, bez zwłoki bo ~~tu~~ wicie
o obowiązku święty, koniesny
nie dowolny... Na to wogtło
nie odpisatas ani słowa!
Preparsum Ci że Ci to wymawiam

tak dobitnie, tak usporo' ostro.
 Przyjm to, blazam się całym sercem,
 nie jako wyszut - ale jako nowej
 dowód mojego kochania i mojego
 kseręgo uwielbienia dla Twojej
 cnoty i wyspowii. Tyłko do talicy
 cnoty i do tak wsuiocteydussy
 przemawiać można w ten sposób.
 Ale najpruioileysze druse ulezają
 utudom, grechom nawet - aż dwyple
 z najzamięszyle pobudle przy nie
 emiastkowaniu onytk jak nalesy.
 Nie chęz wypisai Ci zadryle,
 sportnyamyle nadriuwach kwil,
 osuale bolesii i zalu z powodu
 Panuy R. Koiserowie nam tego
 uniktusi nalesy. Ty mi wierzy
 bediesz, że wrarenia moji nie są
 bez przoryny, i że nalezamu bo

3 bo widzę stan rzeczy zepsuty,
 a przewiduję gorze i rusem
 onego nadwieszenie. Penale jeduz
 preciesi nadriuwii mozz: choi za-
 cęta' lich swoy ad Salencia bym
 go cęstak du subie tyłko, koi'sypr
 jakbyś chuiata abym udielit
 serzytlen wum zawestyle; bo
 pissem: "pour le monde...
 (peu m'importe)... mais avec mes
 enfants, je leur dois la vérité et
 - - - - - je voudrais qu'elles sachent
 que leur père n'est pas un diable
incarné." - Nie udielitem pre-
 ciesi nikomu tego co mi piszesz.
 Ani to byto by dobre - ani jest
 potrzebne. Dzieci Twoje, a naj-
 bardziej moie (ich uialowai mozz
 o umytk) Iadria, nie tyłko Ci
 kochają ale wielbią, choi na

obczuoi w domu mamy R, mowio
 boleja. Ale ty, moja droga, czy
 nie jestes w bardzo nadprzytym
 stonku, kiedy sama piszes:
 "je voudrais qu'elles s'absent
 que leur mien & cetera !!". Czyta-
 jes to, bardzo mi sie sumbro
 zrobilo. I kad talu domyrd, talu
 obawa? pomyslalam sobie. I kad?
 Oczywiscie ze ewidencjonalnego potowienia.
 We dni kilku przyned lit od
 Ciebie do Iadri w ktorym mysl
 podobna wyrazona. A wiesz jakie
 zrobila wrascie? Oto poras
 pierwszy mi sie, od slubu narzyc,
 moja Iadria spahala jak dziecko
 i talu tym domytem i przypus-
 czeniem Twojem zwaszyla,
 zeu ~~ty~~ jej przez par godzin

a nawet przez dni kilka
 nie mogt ubulic, i ar osy
 sie jej zapalily i dotad czerwom
 i dluzo powtarala: for mnie
 Mama musi miec za niegodiar
 stworzenie! - a potem znowu:
 ja mam tak bardzo i talu
 wulbic i szanuj jak uloga! ...
 Pisala do Ciebie, i palita lity,
 bo Ciebie tykate sie zasumie.
 Ci w tych dniach mi mowila
 ze zdobyta sie najpnie spohoznie
 i sedzenie do Ciebie.
 Moja droga! czy to dobre
 ze, miody talu matly i baleni
 dziecni, talu rozlewaja sie
 gorzse? By nie dobre!!! bo
 chci mam w szary nadziei ze ty
 nie wyrodi z tej chwilowej gorzpy
 zadne ste towate i gubokie,

uniknąć niepodobna zmierzania
 wielkiego przynajmniej a ztąd i
 odosławienia. A siła i przymiot
 użyte na to by nie dopuścić tego,
 ileś by na to miał dobrego twory
 moży któr jest stracone!!!

Ty pewno niewiesz, a ja widzę
 najwyższe ile Ty sobie i swoim
 wymyślisz serciami i pożytkois
 najdroższymi tym przyboaniem
 do rodziny ^{tego} elementu obcego, nie
 mogącego przystać do niej a
 tym samym schodzącego jak w
 ciele zdrowiu przedmiot jakii
 obcy, nie należący do niego.

Rodzina, to jest ciało utworzone
 Bożiem prawem. Każdy członek
 tego ciała ma obowiązki ścisłe
 wskazane Bożiem przykazaniem

zapomnie, którego jedności ty
 utrzymuje, a którego zaniechanie
 twory rozstrój, niezgodę i kłótnie
 niesłuszne. Nie daj się dowolnie
 wprowadzić do tego ciała członka
 obcy, nie ulegający owemu prawu
 i przykazaniom tym; Musi ko-
 niecznie mieć się szyć, wprawa-
 dać nieśrad; bo w rodzinie
 jest rad bożiem prawem usta-
 nowiony; - a temu radowi nie
 ulega ten obcy członek; Twory
 preto koniecznie nie rad. a
 nie rad, to źródło nieumiejętne
głuchu. Do tego zawsze wracaj
 moja droga i kochana: głuch
 jest w domu waszym! Zaktinam
 Cię, jeżeli temu konie. - Potwierdź
 moim Tatwo. bo Panu R. nawet

ryjowai z domu nie potrzebujes.
 bylebyś z ~~niej~~ ja przywrócić do
 stanowiska gościa, a zapomniała
 przypinowai od niej postępk² które
 ona nie jest płatna, i zapłaty
 nie chce ale biere, w nieyżu za-
 płaty, stanowiska w domu
 ktoś nie jest stanowiskiem
 służy a zabrawa na coś co wpro-
 wadza do domu nierad, bo ja
 robi cześć i równajcém się
 niejako z Panem i Panią domu
 i niejako mieszajcém tak dziei
 jak służy domowe; bo kto gotów
 kochać i kocha rząd prawy,
 oburza się Tabwo na sam
 cień uszopani. — Ty mi
 pisesz z podnoszeniem że
 Paula R. do niczego się nie miesz
 w domu. (Ci moi bardziej świad-

cej jak się Ty sama Twierdz?
 Boi, pomijając orestę, ona
 wyprowadzi Amisę. ona nie
 radzi. ona wyprzeza minuty
 jej zetekcja z siostrami. ona
 bronię się przed wpływem
 jaki by siostry ^{wyście} mogły na
 unykt Amisi, zabrania zbli-
 wa się między siebie... i bardzo
 temu jętry. To są czyj jej ostry
 wisthe. Ale proś tego, potwornie
 jej, jak sama pisesz, daje powód
 do domy że Ty z nią przez-
 dzasz służy co dnia godzinę. — Ty
 koniecznie i ten domy, że kiedy
 co powiesz co nie bafia w czyjś
 mył, kiedy, zamiast przyjęcia
 woli Twój, że prawdziwo, uchyła
 się przynajmniej w głębi duszy,
 bo przypuszcza że to nie Twoja jest
 mył ale rada obcej i jwi

z uienawidzonej osoby. Nieraz z
 tego i gniew!... Zabliwam Ci,
 potwi temu koniec. Praca jut w
 Ewojciu roku. Samo nie zdrowie
 Panny R. ustatwia Ci odbranie
 jej Amisi. Tym dokonasz wyry-
 tto. Gdyby Panna B. była juror
 w domu, moze by nie przestala
 dzieci jatroji potwi by Panna R.
 w domu mieszkała. Ale kiedy
 jej już niema, to mam w Bogu
 nadzieję że uwolnienie Panny
 R. ad wszelkich w domu
 obowiazków wyptasery - i przy-
 wroci spokój i zaufanie wa-
 jenne. Tyżiernie wyglody pre-
 mawiają za ten. Ale już i tak
 dugo już - koniec więc - a mure
 juror dawai słowo o Janie.
~~kontynuacja~~

5
 Jani tedy wraca do Kierwa,
 a to na wygasnie i zdanie Ozu.
 Nie jestem bez obawy o niego.
 Pomijam jego przymioty któr
 zwany, któr są istotne i
 z wielu nias nieporpolite.
 Nie ping tej o niedotatkach.
 Albo by darmo na nie narzekał,
 albo dobor przymioty z rarem
 górz werwa, jak w tego spodiewany.
 Ciadlym juro poddai pod
 wazy rowaz :
 "la position force l'esprit"
 powiedzial jedne medree, -
 i powiedzial wielki prawdy.
 Nie rus teraz poprawiai cha-
 rakter Jaria. niema tu nad
 creim i wiele ubolewai.
 Idzie o to żeby mu zrobił potorem

debył mi się zbawienie. ~~at~~
 S'il est difficile de lui créer une
 position qui force son esprit au
 bien - tâchez du moins de lui
 épargner celle qui devrait iné-
 vitablement le conduire à mal,
 d'abord par inaction, puis par
 ennui ou une sorte de ^{de découragement} désespoir etc.
 Il n'est pas éloigné de ce dernier.
 Je vous en prie. Que ce soit
 ou non sa faute, il faut l'en
 préserver en lui créant à tout
 prix des devoirs précis, une position
un but et en lui donnant les
 moyens d'y aller. Rien n'a
 de mieux ni de ^{posséder} ^{na teraz} ^{zajez} plus
 d'elles-mêmes intéresser.
 J'irai me faire rendre compte
 regardé l'un des maîtres, pour

peu de contrôle, Harinik 80
 uniemam z tobym uaylym.
 Ty temu dopomoz moze
 nalezajac aby z Twoimi kapi-
 talis czi obcioma bytu w
 ustatwiecie tej rzeczy - Moze
 byc Jarowi poicy czi ka-
 pitalu na gospodarstwo, jeli ni-
 e kupno. Byly dierawoz.
 Tyllis wiec to bedzie na kluczu
 nie ufolowachu. Nie treba go
zagnoc. - Jeli (czyz u
 szkam) Oycie nie bedzie unias
 dawac synowi potrzebny swobody
 i pobtania, to Chocice
 (ktory dei jest oprydliny i
 prus to wypada w miedzi i
 biernoii) wiec lepiej ma une
position nieco od Oyci w oddalaniu.

Niech otydnie un rok lub dwa
 w Anglii. Niech tam pracuje w
 handlu, albo i w gospodarstwie
 rolnem w stosunku z handlem
 produktami rolnemi; po niej-
 kuni czasie, gdz sam zapracuje,
 powiercie mu mały kapitał
 którym niech tam co robi - i
 niech wam płać procent. -
 Przykims niech żyje Diro w Lon-
 dynie. Niech zna świat najwyż-
 szy. niech się prezentuje pmer
 Pota Pindiego u Dworu. it.p.
 Na to wystarczy mu £.1000. na
 miesiąc. - Mniej, bytoby za mało.
 Ale gdy co z powierzonego kapitału
 zarobi nad procent który powinnu
 płać 4 lub 5 od sta, to to mu należy
 zostawiać. - To moja rada. a otrzyman-
 ie mu porycia utulona pilno potrzebna.

6. Jeśli w kraju zrobi się dla
 niego porycia do pracy, to to
 powinniśmy się zrobić przed J. Janem.
 żeby rolu nie stracić. Patricie
 jak zbawienie portu ryta
porycia także Cidanowi Japs.
 Z chorowitego nieulka, wyrobił
 się w parę lat cztowiek wytrawny.
 A to zrobiło porycie.
 Jeśli jednal Ojciec Jania nie
 będzie umiał jak Swo-
 juscii cugła nieco Synowi
 i porwolii mu, ^{choi} i pobłgdrić nieco,
 to radę nieuolsernie wyprosi-
 go do Londynu, Parypa mu
 więcej nie dowalaj, bo tu nie
 niema da niego. Do Londynu
 koniecznie taksi przed J. Janem,
 jeżeli mu wypadnie, żeby się

